

NAJDAWNIEJSZE WIADOMOŚCI O DUCHOWIEŃSTWIE NA POMORZU WSCHODNIM PRZED ROKIEM 1308/9

Wobec ubóstwa materiałów źródłowych dla X, XI, XII i początków XIII wieku, trudno jest wyświetlić wszystkie problemy dotyczące duchownych w archidiaconacie pomorskim, którzy dzięki swej energicznej działalności nawrócili ludność Pomorza nadwiślańskiego na wiarę katolicką. Skoro więc chrześcijaństwo szerzyło się na Pomorzu pod opieką władców polskich Mieszka I, Bolesława Chrobrego i ich następców, to właśnie wtedy z Polski wysyłano duchownych misjonarzy do krainy nadmorskiej, aby tam głosili słowo Boże. W związku z tym należy sięgnąć do historii Polski, by dowiedzieć się, jacy byli duchowni w Polsce i skąd się tam wzięli¹.

Pierwsi duchowni, którzy począwszy od przybycia czeskiej księżniczki Dąbrówki (Dobrawy) zaczęli napływać do Polski, byli prawie wszyscy wraz z biskupami Jordanem i Ungerem zakonnikami-benedyktynami wywodzącymi się z zachodnich ziem cesarstwa niemieckiego, to jest głównie z Lotaryngii, a więc z pogranicza francusko-niemieckiego. Za Bolesława Chrobrego rekrutowali się nasi duszpasterze z Włoch i częściowo także z Czech². Zdaniem K. Tymienieckiego w pierwszych szeregach naszego duchowieństwa przewagę miał żywioł romański³. Początkowo więc, gdy nie była jeszcze zorganizowana sieć parafialna, duchowni nasi, jako obcy, objeżdżając w otoczeniu biskupów kraj posługiwali się niewątpliwie tłumaczami Polakami albo też Czechami, gdyż język czeski był wówczas bardzo zbliżony do języka polskiego⁴. Później zaś, szczególnie w XII i XIII wieku, wskutek zagęszczenia organi-

¹ Ks. J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. 1, Opole 1959 s. 301—303; T. Silnicki, *Początki organizacji Kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, [w:] *Początki państwa polskiego*, t. 1, Poznań 1962 s. 346—349; J. Dowiat, *Chrzest Polski*, Warszawa 1961 s. 61—78.

² St. Zakrzewski, *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa 1920 s. 100—101; *Historia Polski*, opr. zbiorowe pod red. T. Manteuffla, t. 1, cz. 1 Warszawa 1960 s. 245.

³ K. Tymieniecki, *Napływ Niemców na ziemie polskie i znaczenie prawa niemieckiego w średnich wiekach w Polsce*, *Roczniki Historyczne*, R. 10: 1934 z. 2 s. 227; M. Friedberg, *Kultura polska i niemiecka*, t. 2, Poznań 1946 s. 50—53.

⁴ Umiński, dz. cyt., s. 301; M. Friedberg, dz. cyt., s. 36—38.

zacji parafialnej wynikało ze wzrostu zaludnienia, stała się coraz pilniejsza potrzeba kształcenia rodzimego kleru zgodnie zresztą ze zaleceniami Kościoła⁵.

Wracając teraz na teren Pomorza Wschodniego, można przypuszczać, że w omawianym okresie sprawa tutejszego duchowieństwa przedstawiała się analogicznie do stosunków w Polsce. Problem duchownych z czasów przed przybyciem św. Wojciecha do Gdańska łączy się z kwestią, czy istniało tam już chrześcijaństwo, względnie też nie znano jeszcze nowej religii. W nauce przedmiotu dominują głównie dwie opinie za i przeciw⁶. Idąc za opinią nowszych autorów wydaje się faktem nie budzącym zastrzeżeń, iż penetracja chrześcijaństwa odbywała się na Pomorzu już wcześniej, tj. jeszcze przed zjawieniem się w 997 roku św. Wojciecha. W tym wypadku najwięcej może nam powiedzieć archeologia, która jest najlepszym źródłem do dziejów najdawniejszych⁷. Chodzi tu głównie o drogę handlową lub inaczej bursztynową przebiegającą z południowej Europy przez Polskę na Pomorze Wschodnie wzdłuż Wisły już co najmniej od wieku IX poświadczoną a zwaną nieco później drogą królewską lub kupców (*via regia, via mercatorum*)⁸. Tą to właśnie drogą handlową przybywali z krajów południowych i także z głębi Polski kupcy z towarami nad morze, szerząc niewątpliwie przez swe kontakty z ludnością pomorską znajomość wiary chrześcijańskiej. Nie jest także wykluczone, iż, jak to miało miejsce np. przy nawracaniu Rusi, w ślad za kupcami postępowali misjonarze⁹. Niewątpliwie mogło tak być na naszym terenie. Przybywający misjonarze na Pomorze byli pochodzenia i to niezawod-

⁵ J. Tazbirowa, *Początki organizacji parafialnej w Polsce*, „Przegląd Historyczny”, t. 54: 1963 z. 3 s. 380—386.

⁶ Za istnieniem chrześcijaństwa na Pomorzu przed przybyciem św. Wojciecha opowiedzieli się: J. C. Kretzschmer (*Die Zisterzienserabtei Oliva*, [w:] *Geschichte und Beschreibung d. Kloster in Pommerellen*, H. 1, Danzig 1847 s. 7); Ks. St. Kujot (*Dzieje Prus Królewskich*, cz. 1 do roku 1309, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 20: 1913 s. 215); Ks. K. Kantak (*Dzieje Kościoła polskiego*, t. I Gdańsk 1912 s. 192); W. Łęga (*Spółczesność i państwo gdańsko-pomorskie w XII i XIII wieku*, Poznań 1956 s. 221); P. Czaplowski (*Historyczny Gdańsk z końca X wieku*, odb. z Rocznika Gdańskiego t. 15/16: 1956/1957 s. 19) i inni. Przeciw tej opinii wystąpili: P. Simon (*Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. I s. 11) jednak nie wykluczył możliwości, że nie tylko jednostki znaly już chrześcijaństwo przed rokiem 997; K. Kasiske (*Das deutsche Siedelwerk des Mittelalters in Pommerellen*, Königsberg 1938 s. 23) sądzi, że dopiero za Bolesława Chrobrego zaczęło się rozpowszechniać chrześcijaństwo.

⁷ Zob. przypis 6; J. Kostrzewski, *Pradzieje Pomorza*, Wrocław 1966 s. 158.

⁸ W. Łęga, *Obraz gospodarczy Pomorza Gdańskiego w XII i XIII wieku*, Poznań 1949 s. 162.

⁹ L. Koczy, *Chrzest Polski* [w:] *Sacrum Poloniae Millennium*, t. I, Rzym 1954 s. 21—22.

nie romańskiego, którzy tutaj się osiedlili przede wszystkim przy grodach (Gdańsk, Świecie, Starogard Gd., Chmielno, Lubiszewo, Gorzędziej, Gniew i Sławno), gdzie najpierw przyjmowano chrześcijaństwo¹⁰. Niestety nie znamy bliżej żadnych szczegółów na temat tych pierwszych głosicieli nauki chrześcijańskiej.

Pierwsze natomiast wzmianki o duchownych pomorskich pojawiają się począwszy od przelomu XII i XIII wieku. Wymienia się nawet różne kategorie duchownych, a mianowicie: *episcopus, archidiaconus, canonicus, decanus, rector ecclesiae, praepositus, sacerdos, presbiter, capellanus, vicarius, clericus*¹¹. Niektóre z przytoczonych wzmianek wymagają bliższej analizy w celu określenia ich funkcji, jakie spełniają w Kościele. *Plebanus, rector ecclesiae, capellanus* oznaczają w statutach legata papieskiego Filipa z roku 1279 plebana czyli późniejszego proboszcza¹². *Praepositus* natomiast oznaczał zwykle proboszcza w klasztorach¹³. Co się zaś tyczy nazw *capellanus, sacerdos* i *presbiter*, to spotykamy je w kontekście z pewnymi wyrażeniami. A więc zwrot *Hermanus et Wenceslaus capellani de Gdańsk*, lub *Johannes capellanus de Sclavena, Bertoldus sacerdos in Sclavena, presbiter Willelmus de Zwece*. Należy raczej przyjąć, iż powyższe terminy związane były prawdopodobnie z kościołami prywatnymi a nie parafialnymi. Nadto kapłani spełniali jeszcze inne funkcje oprócz duszpasterskich¹⁴. Księża przebywający na dworze książęcym zarządzali kancelarią lub byli także notariuszami, np. ksiądz Ludgerus wymieniony jest w 1279 roku jako kanclerz księcia Mszczuja w Gdańsku, a kapelan książęcy w Słupsku Teodorik piastował urząd notariusza¹⁵.

Podanie ilości duchowieństwa w owych czasach jest zasadniczo nie możliwe z powodu braku odpowiednich spisów. Można tylko co najwyżej dla pewnych okresów ustalić hipotetyczną, względnie ogólnikową liczbę kleru dla celów orientacyjnych. I tak według ilości istniejących wtedy kościołów i kaplic na omawianym terenie, których, jak podaje ks. Kujot, było przeszło 130, co odpowiadałoby ewentualnie takiej samej ilości duchownych¹⁶. Liczba ta musi być przyjęta tylko jako minimalna, gdyż przy niektórych kościołach o większych parafiach było nawet kilku księży. Tak np.

¹⁰ Silnicki, dz. cyt., s. 358—359.

¹¹ *Preussisches Urkundenbuch* (dalej: PU), nr 2, 9, 108, 281, 309, 401, 433, 496, 547, 674, 243.

¹² Ks. J. Nowacki, *Archidiecezja Poznańska*, t. 2, Poznań 1964 s. 728—729.

¹³ Kantak, dz. cyt., s. 402.

¹⁴ Łęga, *Spółczesność...*, s. 105.

¹⁵ PU, nr 9, 108, 243, 308, 392, 527; „[...] dominus Lutherus plebanus in Gdanzeke cancellarius noster” (PU, nr 392); „[...] per manum domini Theodorici curie nostre notarii” (PU, nr 393).

¹⁶ T. Silnicki, *Z dziejów Kościoła*, s. 190.

w 1285 roku źródło wymieniło 3 duchownych w Gdańsku¹⁷. W świetle innych zaś źródeł, które zebrał M. Perlbach, liczba duchownych w latach 1186—1309 wynosiła około 80 kapłanów, oprócz jednak zakonników. Ilość ta z pewnością jest niekompletna, ponieważ autor nie podał wszystkich kościołów, ani też księży¹⁸.

Sprawa ustalenia narodowości najdawniejszego kleru pomorskiego nie jest również rzeczą łatwą, ponieważ nie dysponujemy bliższymi danymi w tej materii. Niemieccy historycy, jak to czynią często, starają się wyolbrzymić ilość duchowieństwa niemieckiego w Polsce i jeszcze bardziej na Pomorzu Wschodnim. Najbardziej jednak skrajny pogląd w tej kwestii wypowiedział P. Simson, głosząc, że całe Pomorze Gdańskie przy duchowieństwie niemieckim szybko się zgermanizowało¹⁹. Nie wiele już w swym szwinnizmie ustępuje mu K. Kasiske²⁰.

O obliczu etnicznym ówczesnego duchowieństwa pomorskiego można wyciągnąć pewne wyniki na podstawie skromnego materiału zawierającego tylko imiona bez jakichkolwiek innych określeń. Podajemy zatem szereg imion o charakterze ogólnochrześcijańskim, jakie nosili duchowni:

Abraham	Jakub	Szymon
Andrzej	Michał	Tomasz
Benedykt	Mikołaj	Wincenty
Chrystian	Paweł	Wojciech
Daniel	Piotr	Henryk
Jan		

Przytoczone powyżej imiona chrześcijańskie nie określają bliżej żadnej przynależności narodowej. Występują one zarówno wśród Niemców, jak i Polaków. Istotne znaczenie przy omawianiu kwestii etnicznej będzie miała kolonizacja na prawie niemieckim, która jednak na Pomorzu w XIII w. czyniła jeszcze słabe postępy (zachowało się tylko 17 przywilejów lokacyjnych). Stąd także wypływa wniosek, że przygotowujący się do stanu kapłańskiego w szkołach parafialnych, klasztornych i w szkole katedralnej we Włocławku rekrutowali się niewątpliwie z miejscowej ludności polskiej, zamieszkującej w większości omawiany teren²¹.

Inną grupę stanowili duchowni świeccy noszący imiona o różnym charakterze narodowym²².

¹⁷ PU, nr 392.

¹⁸ PU, nr 1—678.

¹⁹ Simson, dz. cyt., s. 24.

²⁰ Kasiske, dz. cyt., s. 41: „[...] die deutsche Geistlichkeit in Ostpommern das Christentum verkundete”.

²¹ Łęga, *Spoleczeństwo...*, s. 259—260; PU, s. 686.

²² PU, s. 686.

Arnold	Herman	Theslaus
Audacianus	Heimno	Thidardus
Domisław	Henryk	Unisław
Dargosław	Lambert	Wenceslaus
Dietrich	Ludgerus	Wilhelm
Friederick	Otto	Wizlaus
Gotfried	Rudolf	Wolrado
Gozwinus	Themo	Valterus
Raław	Theodorick	Volcmarus
	Theslaw	Meynard

Na niemieckie pochodzenie duchownych wskazują niewątpliwie imiona Arnold, Dietrich, Friederick, Gotfried, Herman, Henryk, Ludgerus, Rudolf, Theodorick, Wilhelm, Valterus, a więc razem 11 imion. Do romańskiej zaś nacji zaliczamy takie imiona, jak Audacius, Gozwinus, Heimno, Themo, Thidardus, Wolrado, Volcmarus — razem 8 imion. Resztę zaś imion trzeba zaliczyć do duchownych narodowości słowiańskiej, względnie polskiej, a więc: Domisław, Dargosław, Raław, Theslaw, Unisław, Wenceslaus, Wizlaus, łącznie 7 imion. Warto też dodać, iż niektóre z niemieckich imion, jak np. Henryk, nadawano także Polakom²³. Również, chociaż rzadko, Niemcy nosili też imiona polskie, lecz w formie zniemczonej. Chodzi tu o imiona Waclawa i Stanisława (Wenzel, Stenzel), które rozpowszechniły się wówczas w związku z kultem tych świętych²⁴.

Zestawienie powyżej wymienionych imion duchowieństwa nasuwa jednak uwagę, że imiona te nie zawsze mogą świadczyć o pochodzeniu etnicznym, gdyż w omawianym czasie także i Polacy nosili imiona obce, nie mówiąc już o imionach ogólnochrześcijańskich, które rozpowszechnione były w każdym kraju²⁵. Chcąc więc mieć pogląd na skład narodowościowy duchowieństwa pomorskiego w tym okresie, należy sądzić, że duchowieństwo polskie musiało stanowić ogromną większość wobec faktu, że jeszcze za rządów krzyżackich, jak to wykazał K. Górski, Pomorze zamieszkałe było prawie całe przez Polaków, z wyjątkiem tylko okolic Gdańska i Lęborka²⁶. W pracy bowiem duszpasterskiej wśród ludności polskiej księża musieli się posługiwać tylko językiem polskim, a temu zadaniu sprostać mogli wyłącznie duchowni narodowości polskiej. Należy też pamiętać, iż wówczas władza duchowna, czego

²³ Tamże; K. Tymieniecki, *Kolonizacja a germanizacja Śląska w wiekach średnich* [w:] *Pisma Wybrane*, Warszawa 1956 s. 265.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ K. Górski, *Zarys dziejów osadnictwa na Pomorzu*, [w:] *Staw posiadania ziemi na Pomorzu*, Toruń 1933 s. 126.

dowodem jest statut synodu łączyckiego z 1285 r., postanowiła nie dopuszczać obcokrajowców nie rozumiejących języka polskiego do sprawowania funkcji kościelnych ani w parafii, ani w szkołach parafialnych²⁷.

Z kolei przystąpić należy do analizy duchowieństwa zakonnego, które również przyczyniło się bardzo do utrwalenia chrześcijaństwa na Pomorzu. Najpierw zajmiemy się cystersami. Dwie fundacje cysterskie założone w XII wieku na ziemi pomorskiej trzeba według T. Manteuffla łączyć ze wzrostem wpływów duńskich w krajach południowego wybrzeża Bałtyku, czym to miała się kierować Generalna Kapituła cysterska, wyznaczając w r. 1173 duński klasztor cystersów w Esrom z linii klarewaleńskiej na dom macierzysty klasztoru cystersów w Kolbaczu na Pomorzu Zachodnim, a ten zaś stał się klasztorem macierzystym cysterskiej fundacji księcia gdańskiego Sambora w Oliwie w 1186 r.²⁸ Pierwszy zaś konwent cystersów oliwskich, jaki przybył w liczbie 13 zakonników z opatem Dithardusem na czele²⁹, był niewątpliwie pochodzenia duńskiego. Kościół klasztorny nosił według zwyczaju cysterskiego podwójne wezwanie, a to Najśw. Maryi Panny i św. Bernarda. Fundacja oliwska miała cel dewocyjny, ale służyć także miała utrwaleniu chrystianizmu na Pomorzu i pracy misyjnej³⁰.

Cystersi oliwscy przyczynili się bardzo do podniesienia życia religijnego i kultury okolicznej ludności przez zakładanie parafii na swym terenie³¹. Trzeba też podkreślić udział cystersów oliwskich w misji na terenie Prus³². Cystersi zajmowali się także rolnictwem i przez wzorową gospodarkę przyczyniali się do postępu pod względem gospodarczym³³. W literaturze niemieckiej podkreślano wielką rolę germanizacyjną cystersów oliwskich. Tymczasem fakty mówią coś innego. W samym konwencie żywił niemiecki był tylko skromnie reprezentowany, gdyż w skład konwentu wchodził także zakonnicy narodowości duńskiej. Konwent oliwski popierał książąt gdańskich przeciw Krzyżakom, którzy za to zemścili się na klasztorze przez dokonanie napadów rabunkowych w latach 1243, 1247 i 1252³⁴. Wspomnieć wreszcie trzeba o kościele

²⁷ Nowacki, *Archidiecezja...*, s. 732.

²⁸ T. Manteuffel, *Rola cystersów w Polsce w wieku XII*, „Prz. Hist.” t. 41: 1950 s. 199.

²⁹ Łęga, *Spółczesność...*, s. 244; PU, nr 39.

³⁰ Manteuffel, *dz. cyt.*, s. 199.

³¹ Ks. St. Kujot, *Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej*, Roczn. TNTor., R. 9: 1902 s. 130, 136.

³² St. M. Szacherska, *Opactwo oliwskie a próba ekspansji duńskiej w Prusach*, „Kwart. hist.” R. 74 nr 4 s. 941—942.

³³ F. Schultz, *Geschichte der Kreise Neustadt u. Putzig*, Danzig 1907 s. 60.

³⁴ F. Mamuszką, J. Stankiewicz, *Oliwa, dzieje i zabytki*, Gdańsk 1959 s. 9.

pocysterskim, dzisiejszej katedrze diecezji gdańskiej, której budowę rozpoczęto około roku 1200³⁵. Kościół oliwski należy do najstarszych budowli murowanych na Pomorzu, mając formy charakterystyczne dla okresu przejściowego od stylu romańskiego do gotyku³⁶. Kościół cysterski przez następne lata został powiększony, osiągając ogromne rozmiary³⁷.

O fundacji klasztoru cystersów w Bukowie (zachodnie krańce Pomorza Gdańskiego) informuje nas dokument w 1252 roku, w którym Świętopełk książę gdański daruje kilka wsi dla nowej instytucji cysterskiej³⁸. Jego zaś następca Mszczuj II w 1290 r. uposażenie klasztoru bukowskiego powiększył³⁹. Fundatorowi przyświecał głównie cel dewocyjny, tj. uczynił to na chwałę Boga i Najśw. Panny⁴⁰. Z planem założenia klasztoru łączyły się także niewątpliwie cele gospodarcze, jak na to wskazują osady założone przez tychże cystersów w puszczy, np. Bukowo, Dąbrowa, Grabowo, Jężyce⁴¹. Konwent zasilany nowymi zakonnikami z Eldeny był w wielkiej części niemiecki, jak o tym mówi brzmienie imion⁴².

Do Byszewa w ziemi wyszogrodzkiej sprowadzono w 1253 roku cystersów ze Śląska (z klasztoru cystersów w Lubiążu). Fundatorem był Mikołaj, komes, który darował nowej placówce 10 wsi⁴³. Później, około roku 1292, przeniesiono zakon do Nowej Byszewy, zwanej *Corona Mariae* względnie *Corona* a po polsku Koronowo⁴⁴. Podobnie jak inne klasztory na Pomorzu, tak samo i ten klasztor miał własne uświęcenie jako swe główne zadanie⁴⁵. Źródła przekazały nam kilka imion niemieckich, jak Engelbert, Bertold, Gerlacus, co jednak nie świadczy, by konwent był niemiecki. Byli tam też niewątpliwie i zakonnicy narodowości polskiej, bo tak należy wnioskować z pochodzenia konwentu ze Śląska i Małopolski⁴⁶.

Ostatnim klasztorem cysterskim w interesującym nas okresie na Pomorzu byli cystersi sprowadzeni przez księcia pomorskiego Sambora II z Doberanu (Meklemburgia) w 1258 r. do Pogódek.

³⁵ F. Mamuszką, *Gdańsk i ziemia gdańska*, Warszawa 1960 s. 123—124.

³⁶ J. Stankiewicz, *Wczesnośredniowieczne koncepcje kościoła cysterskiego w Oliwie*, [w:] *Zeszyty naukowe Politechniki Gdańskiej*, Gdańsk 1958 nr 12 s. 61, 87; Mamuszką, *Gdańsk*, s. 124—127.

³⁷ Mamuszką, *Gdańsk*, 124—126.

³⁸ PU, nr 135.

³⁹ PU, nr 462.

⁴⁰ „[...] ad honorem Dei et beate Marie virginis. Ut autem fratres domino ibidem et beate virgini servientes” (PU, nr 135).

⁴¹ PU, nr 135.

⁴² PU, zob. Register s. 682.

⁴³ Łęga, *Obraz gospodarczy*, s. 120.

⁴⁴ *Diecezja Chełmińska, zarys historyczno-statystyczny*, Pelplin 1928 s. 252.

⁴⁵ Manteuffel, *dz. cyt.*, s. 202.

⁴⁶ Ks. St. Kujot, *Opactwo pelplińskie*, Pelplin 1875 s. 56.

Konwent ten w 1274 roku przeniesiono do Pelplina⁴⁷. Zdaniem ks. Kujota zakonnicy wywodzący się z Meklemburgii, niegdyś słowiańskiej krainy, byli przeważnie pochodzenia słowiańskiego. Do założonej nowej placówki na Pomorzu przybyli niewątpliwe zakonnicy znający język polski⁴⁸. Można wymienić niektóre imiona cystersów pelplińskich, jak Jan, Sigehard, Mikołaj, Henryk, Gotfried, Willekinus, Gerlach. Obok imion czysto niemieckich występują tu także imiona, które jak wiemy były rozpowszechnione wśród Polaków⁴⁹. Wobec tego pogląd K. Kasiskego, jakoby konwent pelpliński w XIII wieku był niemiecki⁵⁰ nie jest w pełni słuszny. Nie można też powiedzieć, by cystersi pelplińscy prowadzili na swym terenie akcję germanizacyjną. Klasztor bowiem zajął obszar zamieszkały przez ludność polską. W związku z zaprowadzeniem prawa niemieckiego przez klasztor osiedlono tylko w jednej wsi, Nowej Cerkwi, kolonistów niemieckich, a w innych miejscowościach zostali Polacy⁵¹. Cystersi pelplińscy, podobnie jak w innych częściach Polski, budowali budynki kościelno-klasztorne według cysterskiego planu architektonicznego. Cennym zabytkiem architektury cysterskiej jest pocysterski kościół (zwany dziś Bazyliką Katedralną), którego budowę rozpoczęto w XIII wieku. Gotycka ta budowla swym pięknem architektonicznym wzbudzała zachwyt w oczach średniowiecza, jak to pisał Jan Długosz, iż „wszystkich śmiertelnych podziwem napęlnia”⁵².

Jeśli chodzi o zakony rycerskie sprowadzone dla obrony Pomorza przeciw pogańskim Prusom, możemy wyróżnić trzy ich grupy osiedlone na Pomorzu. Grzymysław, książę świecki, osadził joannitów w 1198 roku w Starogardzie Gd. nad Wierzycą, nadając im kilka wsi⁵³. Pobudowali tu warowny zamek oraz kościół Św. Jana w stylu romańskim, zburzony w roku 1655 przez Szwedów⁵⁴. Nadto otrzymali joannici całą okolicę sięgającą od Starogardu do Pogódek i Skarszew⁵⁵. Ze Starogardu przenieśli swą siedzibę aż do Lubiszewa⁵⁶. Joannici mieli podobną organizację jak Krzyżacy. Na czele poszczególnych domów stali komturowie⁵⁷. Wydaje się jednak, że joannici nie tworzyli ściślej organizacji rycerskiej, lecz

⁴⁷ Tamże, s. 56.

⁴⁸ Tamże, s. 41.

⁴⁹ PU, s. 684.

⁵⁰ Kasiske, dz. cyt., s. 44.

⁵¹ PU, nr 612.

⁵² Mamuszką, Gdańsk, s. 303—306.

⁵³ PU, nr 9.

⁵⁴ Mamuszką, Gdańsk, s. 309.

⁵⁵ Kasiske, dz. cyt., s. 26—27.

⁵⁶ Tamże, s. 27; Lęga, Społeczeństwo... s. 245.

⁵⁷ Tamże.

raczej prowadzili życie klasztorne. Rychło ich posiadłości wykupili Krzyżacy⁵⁸.

Następnie Mszczuj I gdański sprowadził inny zakon rycerski, a mianowicie kalatrawensów z miasta Calatrawy z Hiszpanii, aby też bronili kraju przed napadami pogańskich Pomezanńczyków⁵⁹. Osadzono ich w Tymawie pod Gniewem, gdzie ich pobyt da się źródłowo stwierdzić w latach 1224—1230⁶⁰. Z roku 1224 znamy 4 imiona tych rycerzy: Florentius, Herbord, Konrad i Magnus⁶¹. Kalatrawenski żyli według reguły cysterskiej i stąd niektórzy sądzą, że to za namową cystersów oliwskich zostali sprowadzeni⁶². Kalatrawenski rychło opuścili Pomorze, bo już po roku 1230 nie słychać o ich pobycie. Prawdopodobnie nie mogli sprostać swemu zadaniu⁶³.

Ostatnim zakonem rycerskim to Krzyżacy sprowadzeni przez księcia mazowieckiego Konrada w celu obrony Mazowsza i ziemi chełmińskiej przed napadami plemion Prusów⁶⁴. Konrad, bardzo słaby polityk, nie orientujący się zupełnie w sytuacji, naraził przez tę nieszczęsną decyzję ziemię polską na straszliwe skutki⁶⁵. Krzyżacy przybyli w 1228 roku, otrzymując czasowo posiadłości w ziemi chełmińskiej. W czasie walk z Prusami Krzyżacy zajmowali stopniowo tereny po lewej stronie Wisły: Żuławy, ziemię gniewską, wieś Mała Słońca, ziemię tymawską, Międzyłęże, Rywałd, Starogard Gd., Opalenie, Lalkowy, Bzowo Święte, Czaple, Montawy i Zajączkowo i wreszcie w 1308/9 podstępnie zajęli Pomorze Wschodnie⁶⁶. Jeśli chodzi o działalność Krzyżaków na zdobytych terenach, to nie chodziło im wcale o chrystianizację Prus, lecz realizowali oni konsekwentnie swój program polityczny założenia nad Bałtykiem wielkiego i silnego państwa⁶⁷. Zakon krzyżacki składał się z rycerzy, księży i tzw. półbraci-służebnych nieszlacheckiego pochodzenia. Władzę i urzędy sprawowali rycerze, którzy stanowili większość. Oni to właśnie kształtowali politykę zakonu w duchu podbojów, nie wykluczając gwałtownych środków. Każdy konwent natomiast liczył tylko 6 księży, do których jeszcze zaliczano także

⁵⁸ Ks. A. Pronobis, *Historia Pomorza*, Grudziądz 1930 s. 91.

⁵⁹ PU, nr 28; Pronobis, dz. cyt., s. 91.

⁶⁰ PU, nr 28, 43.

⁶¹ PU, nr 28: „[...] de Thymava frater Conradus, frater Herbordus, et frater Magnus”.

⁶² Pronobis, dz. cyt., s. 91.

⁶³ PU, nr 43.

⁶⁴ K. Górski, *Państwo Krzyżackie w Prusach*, Gdańsk, 1949 s. 28—30.

⁶⁵ Tamże, s. 29, 36.

⁶⁶ Ks. P. Czaplewski, *Co posiadali Krzyżacy na Pomorzu przed jego zajęciem w r. 1308/9*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 10: 1936 s. 273—287.

⁶⁷ *Historia Pomorza*, t. I do r. 1466, opr. zbiorowe pod redakcją G. Labudy, Poznań 1969 s. 544.

kleryków i uczniów. Tak mała liczba księży miała tylko nikły wpływ na sprawy zakonu, w duchu idealizmu i dobrych obyczajów. Stąd to górę wzięło zdecydowanie w osiągnięciu celu postępowanie surowe i brutalne⁶⁸.

W tym czasie istniały też na omawianym obszarze zakony żebrzące powstałe w XIII wieku na zachodzie. W roku 1227 Świętopełk w porozumieniu z biskupem wrocławskim nadał im kościół św. Mikołaja w Gdańsku⁶⁹. Jak głosi podanie miał tu przybyć osobiście św. Jacek, dominikanin, który odebrał szatę zakonną w Rzymie z rąk św. Dominika, założyciela zakonu⁷⁰. Konwent w Gdańsku wywodził się z Krakowa, co może mówić o polskim w znacznej mierze składzie etnicznym. Dominikanie gdańscy rozwinięli tutaj wielką działalność religijną i narodową. Rozpowszechniali także szczególnie nabożeństwo różańcowe. Klasztor dominikanów w Gdańsku był odąd zawsze ostoją polskości, a nabożeństwa wraz z polskimi kazaniem cieszyły się wielką frekwencją. Ojcowie dominikanie dzielili dołę i niedołę ze swymi rodakami. Oni to więc w roku 1306 wyszli z mieszczanstwem, rycerstwem i ludem poza miasto, aby przywitać i złożyć hold przybywającemu tam władcy polskiemu Władysławowi Łokietkowi⁷¹. Tu także, przy klasztorze dominikańskim, rozegrała się straszna tragedia w 1308 roku, gdy zgromadzona tam ludność polska została w okrutny sposób wymordowana przez Krzyżaków zajmujących podstępnie Pomorze Wschodnie⁷².

Zgodnie z założeniami kierownictwa centralnego zakonu, by objąć akcją misyjną rejon morza bałtyckiego, powstają w XIII wieku jeszcze inne fundacje dominikańskie⁷³. W roku 1278 Mszczuj II założył klasztor dominikański w Słupsku, kierując się w tym przedsięwzięciu planami gdańskiego dominikanina Woyana. W gdań-

⁶⁸ K. Górski, *Państwo krzyżackie*, s. 59, 85.

⁶⁹ J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie*, Kraków 1964 s. 264, 273; Tenże, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. I Średniowiecze, 1966 s. 458—465; PU, nr 34.

⁷⁰ Łęga, *Spółczesność* ..., s. 246.

⁷¹ W. Sobieski, *Walka o Pomorze*, Poznań 1928 s. 51—52: „[...] żywioł pomorsko-polski miał w Gdańsku swoją placówkę i ostoję. Był nim klasztor dominikanów. Zaszczycił ją Polak św. Jacek, który tu r. 1224 sprowadził dominikanów z Krakowa, palając misją nawracania pogan Prusaków. Jakby licząc się z polskim pochodzeniem tych dominikanów, oddano im kościół w r. 1277 św. Mikołaja, do którego głównie schodziła się ludność rybacka pomorska, gdyż św. Mikołaj, jak w Szczecinie, tak i tu, był patronem rybaków. Zakon kaznodziejski wypowiadał tu kazania w języku polskim, tu padało słowo polskie do mas ludu okolicznego, tu było ognisko polskości”.

⁷² Cz. Frankiewicz, *Historia Pomorza*, Toruń 1927 s. 46.

⁷³ J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy nad Bałtykiem w XIII wieku*, „Nasza Przeszłość”, t. 6: 1957 s. 108.

skiej fundacji, mającej miejsce w pierwszej połowie XIII wieku, występuje jeszcze wyraźnie charakter żebraczy zakonu, podczas gdy w słupskiej fundacji, powstałej w drugiej połowie XIII wieku, jest wymienione uposażenie, więc wolne rybołówstwo w morzu, rzekach i wodach na terenie księstwa i wolne korzystanie z lasów, tj. drzewo na budulec i opał⁷⁴.

Również w Tczewie Mszczuj II założył w roku 1289 klasztor dominikański. Tak samo i w tej fundacji nadano uposażenia dla wymienionej placówki, tj. rybołówstwo i uwolnienie od opłat za przewozowe przez Wisłę oraz od cła od towarów⁷⁵. Sprawa uposażenia klasztorów dominikańskich łączyła się z ogólnym kryzysem w XIII wieku, który ogarnął wtedy wszystkie typy życia zakonnego⁷⁶.

Klasztory dominikańskie na Pomorzu należały do prowincji polskiej, co miało wielkie znaczenie dla umocnienia dokonywanego się w XIII wieku zjednoczenia politycznego w Polsce⁷⁷.

Do zakonów żebraczych należeli także franciszkanie, osiedlający się, podobnie jak dominikanie, w ośrodkach miejskich⁷⁸. Działalność zakonu franciszkańskiego (*fratres minores*) zmierzała do odnowy życia chrześcijańskiego przez pokorę, miłość bliźniego i ubóstwo. Utrzymywali się, podobnie jak dominikanie, z dobrowolnych ofiar⁷⁹. Pierwszą wiadomość o osiedleniu się franciszkanów na Pomorzu w Nowem nad Wisłą mamy z roku 1282⁸⁰. W roku 1302 wymieniony jest w Nowem gwardian Jan z Godowa⁸¹.

Z kolei należy wspomnieć o eremitach św. Augustyna, czyli augustianach, którzy przybyli do miejscowości Swornegacie pod Chojnicami niewątpliwie w drugiej połowie XIII wieku⁸². Źródła nie zawierają wzmianki, przez kogo i kiedy zostali tam sprowadzeni. Pierwsza relacja pochodzi z roku 1272 i dotyczy sprawy wzięcia w opiekę św. Piotra fundacji augustianów w Swornegaciach przez papieża Grzegorza⁸³. Zgodnie z regułą augustianów osiedlali się początkowo na uboczu od większych skupień ludzkich, w małych grupach, co potwierdza obrona przez nich placówka w Swornegaciach, oddalona od miasta Chojnic około 15 km⁸⁴. Wielkim ich dobrodziejem był książę Mszczuj II, który uposażył zakonników w roku 1275 wsią Dąbrówką i innymi przywile-

⁷⁴ PU, nr 301.

⁷⁵ Kłoczowski, *Dominikanie polscy*, s. 105—106.

⁷⁶ Tenże, *Wspólnoty*, s. 412.

⁷⁷ Tenże, *Dominikanie polscy*, s. 93.

⁷⁸ Tenże, *Wspólnoty*, s. 300—302.

⁷⁹ Tamże, s. 291—293.

⁸⁰ *Scriptores Rerum Prussicarum*, t. 3 s. 469.

⁸¹ PU, nr 604.

⁸² Kasiske, *dz. cyt.*, s. 37.

⁸³ PU, nr 252.

⁸⁴ Kłoczowski, *Wspólnoty*, s. 313.

jami, a w roku 1291 częścią swych lasów i jezior⁸⁵. Augustianie jednak w roku 1303 połączyli swój klasztor z cystersami oliwskimi⁸⁶. Decyzja ta pozostawała niewątpliwie w związku z upodobnieniem się augustianów do form życia zakonów żebraczych. Wiemy bowiem, że później osiedlali się w miastach, gdzie żyli z kwesty⁸⁷. Według innej wersji mieli się po roku 1303 wyprowadzić do Chojnic, gdzie już w roku 1265 jest o nich wzmianka⁸⁸.

Innym zakonem męskim na Pomorzu byli benedyktyni. Nie wiadomo, kiedy zakon benedyktynów osiedlił się na naszym terenie. Wiadomość o istnieniu pod Gdańskiem klasztoru benedyktyńskiego pochodzi z roku 1236, w którym książę Świętopełk darował benedyktynom z Mogilna kościół św. Wojciecha zwany też kościołem „pod dębem”⁸⁹. Benedyktyni doznawali niewątpliwie wielkiego poważania w Gdańsku, skoro jeden z nich, przeor Piotr, został archidiaconem pomorskim⁹⁰.

Oprócz klasztorów męskich istniały na Pomorzu także zakony żeńskie. Najpierw osiedlił się zakon norbertanek lub premonstratensek w Żukowie. W kwestii daty fundacji wypowiedano różne poglądy⁹¹. Ostatnio A. Czacharowski ustalił datę założenia klasztoru norbertanek w Żukowie na lata 1212—1214⁹². Fundatorem klasztoru był również książę gdański Mszczuj I⁹³. Konwent norbertanek sprowadzono ze Strzelna z Wielkopolski, co zarazem mówi o jego obliczu narodowym⁹⁴. Uposażenie klasztoru obejmowało w roku 1295, jak podaje dokument, 21 wsi z nadań książęcych⁹⁵. Norbertanki żukowskie cieszyły się wielkimi względami domu książęcego głównie z tego powodu, iż trzy siostry Świętopełka w drugiej połowie XIII wieku były w Żukowie zakonnicami, więc Witosława przeorysza, Mirosława i Salomea⁹⁶. Klasztor żukowski miał od początku charakter polski⁹⁷. Przez prowadzenie zaś



18. Świątobliwy Sługa Boży ks. Stefan Frelichowski (1913—1945), kapłan diecezji chełmińskiej, ofiara hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Proces beatyfikacyjny rozpoczęty w r. 1964

⁸⁵ PU, nr 273, 483.

⁸⁶ PU, nr 610. „[...] Admittamus insuper et favemus fratribus de Sworinagacz, ut cum hereditatibus, lacubus et piscationibus suis ad dictum monasterium [Monasterium de Oliva] transire valeant et predicti Cisterciensi ordini se unire”.

⁸⁷ Kłoczowski, *Wspólnoty*, s. 314.

⁸⁸ *Diecezja Chełmińska*, s. 195.

⁸⁹ PU, nr 54.

⁹⁰ *Lęga, Społeczeństwo...*, s. 246.

⁹¹ Kujot, *Dzieje Prus...*, I s. 377—378; *Diecezja Chełmińska*, s. 765; *Pronobis*, dz. cyt., s. 92.

⁹² A. Czacharowski, *Uposażenie i organizacja klasztoru Norbertanek w Żukowie od XIII do połowy XV wieku*, Toruń 1963 s. 14.

⁹³ PU, nr 14.

⁹⁴ Czacharowski, dz. cyt., s. 15, 127.

⁹⁵ PU, nr 530.

⁹⁶ *Diecezja Chełmińska*, s. 765; Czacharowski, dz. cyt., s. 36; *Pronobis*, dz. cyt., s. 92.

⁹⁷ *Diecezja Chełmińska*, s. 765.



20. Księżniczka Magdalena Mortęska (†1631). Najstarszy zachowany portret z XVII w., pochodzący z kościoła filialnego w Młyńcu woj. Bydgoszcz, obecnie w pałacu biskupim w Pelplinie

szkoły żeńskiej, która istniała tam w średniowieczu, norbertanki położyły wielkie zasługi koło wychowania młodzieży polskiej na Pomorzu⁹⁸. Cel założenia klasztoru norbertanek w Żukowie według ks. Kujota widoczny jest z darowizny kościoła w Podstolinie niedaleko Sztumu, który one otrzymały dla wspomagania duchowieństwa w pracy misyjnej w Pomezanii w Prusiech⁹⁹.

Norbertanki osiedliły się także w Słupsku. Klasztor norbertanek założyli tam norbertanie z Białegobuku w roku 1284¹⁰⁰. Przywilejem z roku 1288 książę Mszczuj II potwierdził za zgodą księcia Przemysława nadania swych poprzedników klasztorowi norbertanek, tj. kościół Św. Mikołaja, kościół Św. Piotra i kaplicę zamkową w Słupsku, kościół Św. Stanisława w Gardnie oraz wsie Białków, Biekle, Bukowo i inne miejscowości wolne od uiszczania świadczeń na rzecz księcia¹⁰¹. Norbertanki zaś słupskie zapewne także zajmowały się wychowaniem młodzieży.

Do ostatnich zakonów żeńskich osiadłych na Pomorzu należały cysterki. Najstarszym klasztorem cysterek był założony przez cystersów oliwskich krótko przed rokiem 1245 klasztor w Żarnowcu, będący filią opactwa w Oliwie, któremu podlegał pod względem organizacyjnym i gospodarczym¹⁰². Cysterki żarnowieckie nie zostały inkorporowane do zakonu, lecz podobnie jak wiele innych w tym czasie, tworzyły tylko zgromadzenie w oparciu o regułę cysterską¹⁰³. Konwent powstał tutaj niewątpliwie z elementu miejscowego w latach 1245—1267¹⁰⁴. Celem fundacji żarnowieckiej był motyw dewocyjny, jak zresztą wszystkich klasztorów, którym nie przyświecały specjalne zadania¹⁰⁵. Klasztor cysterek zachował najwyraźniej oblicze polskie, posiadał największą ilość ze wszystkich pomorskich klasztorów wsi na prawie polskim¹⁰⁶. Cennym zabytkiem architektonicznym jest gotycki kościół i klasztor, którego resztki murów pochodzą prawdopodobnie jeszcze z XIII wieku¹⁰⁷.

Na końcu trzeba także wspomnieć o podjętych próbach założenia klasztoru cysterek w Tczewie. Sambor II książę pomorski nadał cysterkom z Chełmna kościół św. Krzyża w Tczewie, wyznaczając również uposażenie w 1275 roku¹⁰⁸. Darowizna ta, zdaniem

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Kujot, *Dzieje Prus...*, s. 290—293.

¹⁰⁰ PU, nr 330.

¹⁰¹ PU, nr 437.

¹⁰² Ks. K. Dąbrowski, *Rozwój wielkiej własności ziemskiej cysterek w Żarnowcu od XIII do XVI wieku*, Pelplin 1963 s. 37 (maszynopis).

¹⁰³ Tamże, s. 32—33.

¹⁰⁴ Tamże, 33.

¹⁰⁵ Tamże, s. 35—36.

¹⁰⁶ Kasiske, *dz. cyt.*, s. 146.

¹⁰⁷ Mamuszką, *Gdańsk*, s. 398.

¹⁰⁸ PU, nr 272.

ks. Kujota, nie mogła dojść do skutku, ponieważ została uczyniona przez wygnanego ze swej dzielnicy księcia Sambora i dlatego dokument nadawczy nie posiadał żadnej wartości¹⁰⁹. Nigdy też, jak się wydaje, cysterki nie usadowiły się w Tczewie¹¹⁰.

Duchowieństwo świeckie i zakonne, jak z tego krótkiego szkicu widzimy, odegrało wielką rolę cywilizacyjną na Pomorzu. I dziś patrząc z perspektywy wieków, musimy stwierdzić fakt, że duchowieństwo przez szerzenie i umacnianie wiary i kultury chrześcijańskiej budowało także fundamenty państwowości polskiej na Pomorzu.

¹⁰⁹ Kujot, *Dzieje Prus...*, cz. I s. 973—974.

¹¹⁰ Tamże, s. 974.